

OSTATNIE WIADOMOŚCI

Redakcja i Administracja
ul. Rydza-Śmigłego № 6
Telefon № 59.

GRODZIENSKIE

UMIAR PRZEJOW
styczeń 1935
Cena 10 gr.

Rok V.

GAZETA PORANNA DLA WSZYSTKICH

Nr. 78

Mrozy potrwają dłużej Przedstawiciele Gdańska

P i M ra. zi s'osiwać środki ostrożności przeciw pekaniu rur i innym skutkom silnych mrozów

złożyli szereg wizyt w Warszawie

Państwowy Instytut Meteorologiczny komunikuje: Według meldunków radiotelegraficznych, nadeszłych wczoraj rano do Państwowego Instytutu Meteorologicznego w Warszawie, można przewidzieć, że dotychczasowe silne mrozy nietylko potrwają dłużej, ale się jeszcze wzmogą, głównie na wschodzie kraju.

Sytuacja barometryczna jest taka, że dwa rozległe obszary wysokiego ciśnienia zalegają obecnie — jeden nad Atlantykiem, drugi nad Rosją i Syberją. Mają one wszelkie cechy stałości i jeszcze się utrwalają wskutek ciągłego dopływu dużych mas powietrza mroźnego. Prócz tego płytki niż nad Europą zachodnią wypełnia się, a drugorzędne niżki nad Europą Środkową, która nam w sobotę i niedzielę przyniosły nieco cieplejszego powietrza, zostały pod naporem zimnego powietrza zepchnięte na południe.

Dalsze posuwanie się masy tego mroźnego powietrza w kierunku zachodnim wywoła silne opady śniegu również i w krajach Europy Środkowej i zachodniej przyczyniając się do ostrego przemarzenia zimy.

W Polsce obecny stan pogodowy mroźnej potrwają jeszcze przez dłuższy okres czasu. W dzielnicach wschodnich mrozów osiągnie wkrótce i przekroczy —

30 stopni. Państwowy Instytut Meteorologiczny podaje do wiadomości, że nie należy się spodziewać w najbliższych dniach ocieplenia.

Należy więc przedsięwziąć wszelkie środki ostrożności i za pobiegawcze celem uniknięcia skutków długotrwałego okresu silnych mrozów.

Wczoraj w godzinach rannych przybył do Warszawy, celem złożenia oficjalnej wizyty prezydent senatu w. m. Gdańska Adolf Karol Greiser oraz senator Huth, którym towarzyszą radca senatu p. Boettcher, radca dr. B. u. n. oraz adiutant kpt. Koelle. Na dworcu wschodnim, udekorowanym flagami gdańskimi powitali przy-

byłych gości: imieniem p. Prezydenta Rzeczypospolitej dyrektor protokołu dyplomatycznego dr. Karol Romer, imieniem p. premiera — p. minister skarbu Zawadzki imieniem p. ministra spraw zagranicznych — dyr. Dąbicki. Poza tym obecni byli komisarz generalny R. P. w Gdańsku p. Papee, wiceminister Lechnicki, prezydent m. st. Warszawy, Stefan Starzyński, wice wojewoda Jurgielewicz, komendant miasta ppłk. Pereswer-Soltan, wysłany urzędnik M.S.Z. z kancelarią Lubońskim i radca Walcha. ówskim — kierownikiem referatu gdańskiego w M. S. Z., oraz przedstawiciele państwa i społeczeństwa.

O godz. 12-iej w południe przedstawiciele senatu gdańskiego w osobach pp. prezydent senatu gdańskiego Artura Breisera, senatora Wilhelms Hutha i radcy senatu dr. Wiktor Boettchera złożyli wizytę p. premierowi prof. I. Koziowskiemu.

O godz. 12.30 przedstawiciele senatu gdańskiego złożyli wizytę p. ministrowi spraw zagr. J. Beckowi.

O godz. 13.30 p. minister spraw zagr. J. Beck wraz z małżonką podejmował przedstawicieli senatu gdańskiego śniadaniem.

7 wagonów rozbitych pod Orłowem

wskutek rozerwania się pociągu towarowego

GDYNIA. (PAT). Wskutek rozerwania się pociągu towarowego nr. 9575 z węglem eksportowym nastąpiło dziś rano

wykojenie pod stacją Orłowo. Rozbitu uległo 7 wagonów które zatarasowały tor.

Na miejsce przybyły dwa pociągi ratownicze. Komunikacja

odbywa się drogą okrężną przez Kokoszkę. Jeden z konduktorów jest ranny. Śledztwo w toku.

600 ofiar walącej się trybuny

17 osób z pośród nich poniosło śmierć

BUENOS AIRES. (PAT). Donoszą z Meksyku, że w czasie odbywającego się widowiska walki byków w miejscowości Patzcuaro w stanie Michoacan, zawaliła się pod ciężarem publiczności trybuna, przyczem

17 osób zginęło na miejscu a przeszło 600 doznało ciężkich obrażeń.

17 osób zginęło na miejscu a przeszło 600 doznało ciężkich obrażeń.

Groźny wybuch wulkanu w Argentynie

Miasto i wioska pobliskie zostały zupełnie zniszczone

BUENOS AIRES. (PAT). Donoszą z Tegucigalpa, że wulkan „Cerro Negro” w okręgu Cotopeque wyrzucił ogromne ilości lawy, kamieni.

Leżące u podnóża wulkanu wioska Reunion i miasto Pomol zostały niemal doszczętnie zniszczone. Mieszkańcy zdołali się uratować. W miejscowości

Copan, trwające w dalszym ciągu gwałtowne trzęsienia ziemi, poczyniły wielkie spustoszenia, wywołując panikę wśród ludności okolicznej.

Znow zginęło 6 narciarzy

Czwórka Wiochów i dwóch Anglików rozrzętały lawny

ST. MORITZ. (PAT). Wczoraj rano wyruszyła do Silva Plana wycieczka narciarska, złożona z czwórki Wiochów z Mediolanu. Narciarze zabłądzili i natrafili na lawinę śnieżną, w której wszyscy czworo zostali pogrzebani.

Po krótkim czasie udało się odkopać dwoje narciarzy, lecz wszystkie wysiłki przywrócenia ich do życia, pozostały daremne.

Drużyna ratunkowa przez całą niedzielę do zapadnięcia zmroku poszukiwała dwojga pozostałych narciarzy lecz poszukiwania były bezowocne.

WIEN. (PAT). Dwa narciarze angielscy John Howard i Franklin Armstrong, którzy

w ub. ścieżce wyruszyli na wycieczkę w okolicy Oetztał zaskoczeni zostali przez lawinę śnieżną, z którą stoczyli się w przepaść. Drużyna ratownicza znalazła trup Howarda, natomiast ciała jego towarzysza do tej pory odnaleziono.

Zamach rewolwerowy w Wiedniu

Ofiarą miał paść kanclerz, ale kulą trafił zastępcę kanclerza

BERLIN. (PAT). Z Wiednia nadchodzą alarmujące wiadomości o dokonaniu wczoraj na jednym z przedmieść wiedeńskich zamachu rewolwerowym na jadącego otwartym samochodem za parę kanclerza przywódcę Heimwehry ks. Starhemberga.

Do samochodu oddano 2-a strzały rewolwerowe. Ks. Starhemberg wyszedł bez szwanku, natomiast towarzyszący mu żołnierz Heimwehry został ciężko ranny. Dwaj sprawcy rzekomo komuniści, zostali aresztowani. Zamach wzbudził w kołach politycznych wielkie wrażenie. Według dalszych informacji

zamach dokonano na przedmieściu w chwili gdy Starhemberg po wylądowaniu na lotnisku Aspern samolotem, wracał samochodem do miasta. Policja utrzymuje, że w samochodzie, który był ostrzeliwany, nie znajdował się Starhemberg i tylko dlatego uniknął on katastrofy.

Zamachu dokonać miało 2-ch mężczyzn, którzy zaczęli się po obu stronach szosy, wiodącej z lotniska do wsi Aspern. Samochód firmy Austro-Daimler był podobny do tego, którego zwykle używa Starhemberg.

Przypuszczalnie sprawcy zamachu o tem wiedzieli. Jedną z kul, która przebiła ścianę sa-

mochołu ranila jednego z oficerów Heimwehry Zelle go.

Według dalszych informacji o zamachu na Starhemberga, związkowy urząd wydał komunikat przedstawiający przebieg sprawy zupełnie inaczej, niż w formie prasowej. Według komunikatu urzędowego zamach był skierowany przeciw księciu Starhembergowi, lecz Starhemberg nie znajdował się w samochodzie.

Komunikat urzędowy twierdzi, że nie oddano strzałów rewolwerowych, jedynie stłuczono kamieniem szybę chroniącą od wiatru.

W cztery oczy

rozмова Mussoliniego z Lavalem

PARYŻ. Agencja Havasa donosi z Rzymu, że po obiedzie wydanym na cześć Mussoliniego w ambasadzie francuskiej, premier włoski i minister Laval odbyli dłuższą rozmowę w 4 oczy i około północy oświadczyli zgromadzonemu gościom, iż osiągnęli porozumienie co do wszystkich zagadnień.

Ostateczne teksty, które mają być podpisane w dniu dzisiejszym obejmują:

- 1) protokół, stwierdzający tożsamość poglądów na główne zagadnienia polityki ogólnej,
- 2) wspólne zalecenie do państw sąsiadujących i sukcesyjnych b. monarchii austriacko-węgierskiej, celem zawarcia konwencji w sprawie poszanowania granic i niemieszania się do spraw wewnętrznych państwa,
- 3) pakt konsultacyjny, zobowiązujący Francję i Włochy do wzajemnego

porozumiewania się na wypadek okoliczności, zagrażających niepodległości Austrii, do udziału w tym pakcie zaproszone być mają Niemcy, Węgry, Czechosłowacja, Jugosławia, Polska i Rumunia.

4) konwencja, rezygnująca z zagadnienia plebiscytu Alzacji Północnej. Nazwa ofiarzonej bezcenne jedynie pierwszy dokument, zaś pozostałe trzy mają być opublikowane później, bymóże, przy załączeniu protokołów, uzgadniających stanowisko Francji i Włoch wobec pewnych specjalnych zagadnień polityki zewnętrznej.

RZYM. (PAT). — Papież przyjął min. Laval'a na audjencji w Watykanie. Audjencja trwała 50 minut. Papież wręczył ministrowi francuskiemu wielki krzyż orderu Piusa 9-ego. Min. Laval wręczył Papieżowi trzy cenne dzieła starożytne.

Smiały napad piratów

na parowiec chiński

LONDYN. (PAT). Z Hong-Kongu donoszą o niezwykle śmiałym napadzie piratów na chiński parowiec w odległości 20 mil od Hong-Kongu.

Parowiec podążał w kierunku Makao. Piraci zabrali z okrętu 3-ch Chińczyków jako zakład-

ników.

W ostatnich czasach piraci, których siedliskiem jest zatoka Bias, zachowywali się spokojnie gdyż zatokę patrolowały specjalne okręty. Dzisiejszy napad jest pierwszym po okresie długiego spokoju.

PARYŻ. (PAT). Ubiegłej noc ogarnęła Paryż ciemna mgła, która nie rozproszyła się po wschodzie słońca. Wobec panujących ciemności, wszystkie sa mochody kursują z zapalonemi latarniami.

We wszystkich mieszkaniach

i sklepach palą się lampy. Mgła o barwie żółto-oliwia-

nej nie przepuszcza zupełnie promieni słonecznych.

16 ofiar wybuchu w kopalni

MONACHJUM. (PAT). W kopalni Hausman w Górnej Bawarii nastąpił wybuch gazów,

jeden z górników został zabity, 15 — odniosło rany, z tych 4 odwieziono do szpitala, w stanie ciężkim.

Wykonawcy partyjnego wyroku śmierci

Wczoraj pod przewodnictwem sędziego Rykaczewskiego odbyła się w Sądzie Apelacyjnym w Warszawie sesyjna sprawa przeciwko wykonawcom partyjnego wyroku śmierci na b. członka Komunistycznej partji Waclawie Rosowskim.

Za działalność wyrotową i wykonanie wyroku partyjnego przed łódzkim Sądem Okręgowym odpowiadał: mieszkaniec Dąbrowy Górniczej, 25-letni Bolesław Czarnota, 26-letni Stanisław Działka, 18-letni Maja Józef Szpecht i 25-letni Gitla Morawiecka.

Rosowski, na którego wydano wyrok śmierci, był członkiem komitetu dzielnicy bałuckiej w Łodzi Z.Z.M.P. Za działalność wyrotową był skazany na rok więzienia. Po odcierpieniu tej kary — pełnił on w dalszym ciągu swoje funkcje, biorąc jednocześnie udział w pracach wyższych instancji partyjnych.

Po pewnym jednak czasie zaczęto go podejrzewać o utrzymywanie kontaktu z policją, wskutek czego zawieszono go w czynnościach partyjnych.

Władze partyjne zajęły się sprawą Rosowskiego, w następstwie czego sąd partyjny pod przewodnictwem Stanisława Działka wydał wyrok śmierci.

Celem wykonania wyroku w dniu 12 kwietnia 1933 r. „Mundek” Szpecht wyznaczył Rosowskiemu spotkanie na ulicy Śródmiejskiej, gdzie właśnie pod pretekstem omówienia z nim różnych spraw, pokazał go wykonawcy wyroku, jak się później okazało, Czarnocie.

Następnego dnia z polecenia Gitli Morawieckiej — Rosowski stanął się na umówione miejsce na ul. Piłsudskiego 6. O godz. 22-ej podszedł do niego Czarnota, który dał do niego dwa strzały. Gdy Rosowski po tych strzałach przebiegł na drugą stronę ulicy — Czarnota jeszcze raz strzelił, ale również bezskutecznie.

W tym momencie Rosowskiemu zastąpiło drogę dwu młodych ludzi, z których jeden stanął przed nim, drugi zaś ugodził go nożem w głowę i szyję. Pozostawwszy mu nóż w ciele — zbiegli.

Rosowski nie stracił przytomności i dowłócił się do post. Walczaka, stojącego w pobliżu 5 komisariatu, po czym został przewieziony do szpitala. Po nałożeniu opatrunku — Rosowski złożył zeznania, które posłużyły za podstawę do aresztowania wyżej wymienionych, jako sprawców zamachu. W jakiś czas później Rosowski zmarł.

Sąd I instancji skazał Bolesława Czarnotę na łączną karę 7 lat więzienia z pozbawieniem praw na takż okres czasu; Gitlę Morawiecką na łączną karę 5 lat więzienia; oraz Działka na 4 lata i Szpechta na 2 lata więzienia. Wszyscy z pozbawieniem praw na okres lat siedmiu.

Na wczorajszą rozprawę sprowadzony został z więzienia we Wronkach osk. Czarnota, który w dalszym ciągu wypiera się winy.

Powołany na świadka przodownik służby śledczej w Łodzi, Zygmunt Brylak, który w tej sprawie prowadził dochodzenia zeznał wczoraj, że poznał podczas konfrontacji Czarnotę, jak sprawcę strzałów. Przeciwno Morawieckiej i Szpechtowi złożył również niekorzystne zeznania.

Ponadto świadek Brylak na zapytanie sądu oświadczając, że Czarnota był podejrzany o udział w zamachu na życie niejakiego Nowaka w czasie Demonстрации w Sosnowcu.

Po przemówieniu prok. Świerczewskiego, który domagał się w konkluzji zatwierdzenia wyroku, przewodniczący kolejno udzielił głosu obrońcom w osobach adw. Duracza (Czarnota), adw. Erlicha (Morawiecka) i adw. Buchla (Szpecht).

Sąd po naradzie, Czarnotę i Morawiecką uniewinnił z zarzutu udziału w zamachu na Rosowskiego, skazał natomiast Czarnotę i Działka na 4 l. więzienia każdego za przynależność do partji komunistycznej, a Morawiecką na 3 lata.

Szpechtowi karę dwóch lat zatwierdzono, zawieszając ją na 2 lata.

Kwas siarczany, czy jodyna?

Pomiędzy b. sierżantem Mikołajem Beniszkiem a sąsiadami jego pp. Antonim i Wiktorją Ruteckimi istniały zatargi na tle osobistych nieporozumień.

P. Beniszek dowodził, że pp. Ruteccy zbyt gorliwie wtrącali się do jego intymnych spraw życia, zaś pp. R. mieli złość do p. Beniszka o to, że pisał listy oczerniające zarówno senjora jak i juniora Ruteckich.

Strony były nieprzejednane. Pewnego dnia, gdy Beniszek płókał usta w korytarzu, pp. Ruteccy mieli go zaatakować. W obronie puścił w ruch swoje bicepsy i przez nieostrożność oblał przeciwników rozczyńnym jodyny i soli kuchennej, którą płókał usta.

W następstwie tego czynu p. Rutecka doznała uszkodzenia oka, zaś p. Beniszek został skazany na pół roku aresztu.

Sprawa ta wczoraj znalazła się na wokandzie Sądu Apelacyjnego w Warszawie.

Sąd na wniosek obrońcy adw. Janowicza postawił zasęgnąć opinji zakładu medycyny sądowej, celem ustalenia, jakim rozczyńnym oblał byli Ruteccy.

Okoliczność ta jest b. ważna, dla kwalifikacji czynu oskarżonego.

A zatem kwas siarczany, czy jodyna rozcieńczona wodą?

Powództwo cywilne o 6000 zł. wnosi adw. Budka.

Pełna tabela loterji

Czwarta klasa — trzeci dzień ciągnięcia

Table with columns for numbers and 'STAWKI do przerwy'. Contains numerical data for the lottery draw.

Table with columns for numbers and 'STAWKI po przerwie'. Contains numerical data for the lottery draw.

Table with columns for numbers and 'STAWKI po przerwie'. Contains numerical data for the lottery draw.

Table with columns for numbers and 'STAWKI po przerwie'. Contains numerical data for the lottery draw.

Table with columns for numbers and 'STAWKI po przerwie'. Contains numerical data for the lottery draw.

Table with columns for numbers and 'STAWKI po przerwie'. Contains numerical data for the lottery draw.

Table with columns for numbers and 'STAWKI po przerwie'. Contains numerical data for the lottery draw.

Table with columns for numbers and 'STAWKI po przerwie'. Contains numerical data for the lottery draw.

Table with columns for numbers and 'STAWKI po przerwie'. Contains numerical data for the lottery draw.

Table with columns for numbers and 'STAWKI po przerwie'. Contains numerical data for the lottery draw.

Table with columns for numbers and 'STAWKI po przerwie'. Contains numerical data for the lottery draw.

Table with columns for numbers and 'STAWKI po przerwie'. Contains numerical data for the lottery draw.

Table with columns for numbers and 'STAWKI po przerwie'. Contains numerical data for the lottery draw.

Table with columns for numbers and 'STAWKI po przerwie'. Contains numerical data for the lottery draw.

Table with columns for numbers and 'STAWKI po przerwie'. Contains numerical data for the lottery draw.

GŁÓWNE WYGRANE

50.000 zł. na nr. 149716

10.000 zł. na nr. 9980 44524 79529

Dalszy ciąg loterii

5000 zł. na nr. nr. 27279 67280 1089... 12192 126796 140459 166901 173521...

STAWKI po przerwie.

252 401 6.7 888 1296 415 60 562 7.4... 926 2112 2 324 652 68 909 3036 36...

Nasza wielka ankieta z nagrodami

Moja pierwsza miłość

"Niewniatko" na praktyce (Godło: Telski)

(Dokończenie) Szykowałem się więc do wyjazdu. W międzyczasie ona wyjechała na miesięczny wypoczynek...

Przed samym wyjazdem dowiedziałem się dopiero, jak "skromną" i "niewinną" była owa panienska...

CZTEREM INNYM.

W dodatku w jednym wypadku była w odmiennym stanie i miała robiony zabieg.

To wszystko właśnie opowiedział mi w zafaniu syn mego szefa... Oczywiście, o tem na pewno nigdy bym się nie dowiedział...

Zresztą przed samym wyjazdem jeszcze o jej "skromności" słyszałem od paru osób. Tak, że nie może mówić o żadnej

zemście tego pana (studenta) em bardziej, że ona w dalszym ciągu była zazdrosną o niego... A więc, jak oto pozory łatwo mogą mylić...

NAUKA DLA INNYCH PANIENEK

że nigdy, nawet temu najdroższemu, nie trzeba pozwolić... Chociaż upłynęło już 4 lata od tej chwili, kiedy bez pożegnania

opuszciliem ją i posadę tamtejszą, chętnie bym powrócił na to miejsce... Odjazd tylko trudno mi jest pokochać inną...

Miłość i śmierć Sonieczki! (Godło: Marjupol I)

Szanowny Panie Redaktorze! Nigdy nie zabrałem głosu w Jego poczytnym piśmie...

SAM JEDEN.

odcięty od wszystkich znajomych i rdczeństwa. Był to wówczas czas wojenny, kiedy nie mogąc wrócić do kochanej Warszawy...

NA STACJI MARJUPOL

przy Czarnem Morzu. Podczas ostatniego przelotu do Marjupola, przejeżdżałem przez duży most...

Znalazłem się wówczas w bardzo krytycznym położeniu, leć bowiem, że w tamtych stronach nie było jeszcze mody, by w porze letniej chodzić z obnażoną głową...

DOSTRZEGLĘM OSOBĘ, SŁICZNIE ZBUDOWANĄ

o o słicznych dwóch splotach, na Jej ramieniu zwisających, oczki zaś Jej skierowane były ku mnie tak, jakby zapytywały "Gdzieś ty tu zjechał młodzieńcze?"

Zarumieniałem się na pierwszy widok tego dziewczęcia, a chcąc parę słów zamienić, odważyłem się zapytać bardzo tępo językiem rosyjskim...

- Proszę ze mną. Wy jesteście niezawodnie przyjeźdźcą. Poznając po ubiorze. Proszę powiedzieć, skąd.

A gdy powiedziałem, że z Warszawy, odpowiedziała, że nigdy nie słyszała o takim mieście.

W tym czasie wchodzimy na olbrzymią górę po schodach, skąd widać miasto. A po przejściu jeszcze kilku stopni byliśmy już na ulicy...

Jestem takim młodym nie szczęśliwym chłopaczkiem - mówię po opowiedzeniu swych przeżyć.

Po przymierzaniu i dopasowaniu czapki, zapytałem, ile mam zapłacić, odpowiadając, że

PIENIEDZY NIE WEZMA

od człowieka, który jeszcze na wet dachu nad głową nie ma. A jeżeli otrzymam jakąś posadę w ich mieście, to i tak te parę kopejek oddam.

OGŁOSZENIA LEKARSKIE

DR. MED. SZTERN Senatorska 8 przy Pl. Teatralnym. Weneryczne, pęcherza, dróg moczowych, pęcherza. 9 r. - 8 w.

Lecznica D-ra med. GISELA WENERYCZNE, pęcherza, dróg moczowych. Chmielna 47. 9 r. - 9 w.

je mieszkanie? Zdaje mi się, że nie, wszak z rodzicami można mieszkać i również powiódzieć, że do siebie.

CALY PORT

z okrętami, oczekującami na pasażerów lub statki towarowe, ładujące w swe kadłuby rudę żelazną...

JAKAS NIEPRZYJEMNOSC

od Jej rodziców, ale szedłem jak ślepy, oszołomiony Jej widokiem, rozmarzony słowami, tak przepięknie szczeniozące mi, że nie zdołałem słowa zamienić...

PROGRAM RADIOWY

- 6.45 Pięść peranna. 6.48 Muzyka. 6.52 Gimnastyka. 7.07 Dalszy ciąg muzyki. 12.10 Koncert. 12.45 "Listy od dzieci" (młodszy). 13.03 Dalszy ciąg koncertu...

Po wymienieniu tych słów, przedstawiłem się, a gospodarz: - No dobrze, już przestań mówić, mech człowiek usądzić, spożyje razem z nami polek, a

Coś dla pani



Dla małej dziewczynki śliczny będzie szal i muszeczka, wykonane z naszego wstęgi werty na drutach lub szydełkiem...

Znakomita mezzosopranistka Emma Szabránska, której nazwisko znane jest radośnym słuchaczom z licznych występów mikrofonowych...

TOWAR NR. 1

Wstrząsająca opowieść o losach dziewczyny, odsłaniająca kulisy haniebnego handlu kobietami

Czy dlatego, że pocałunki Klarczy zawsze miały ogromny wpływ na ministra Magona, czy dlatego, że omdlenie już zbyt długo trwało, a środki ratownicze były równie energiczne, jak liczne, dość, że rzeczywiście minister jakby zaczął odzyskiwać przytomność.

Poruszył się raz i drugi, westchnął głębiej... Klarcia zawołała:

— Władzicie, ja od razu sobie z nim poradziłam... Odejdźcie stąd wszyscy!...

Kto się wzdragał, tego wypędzała własnoręcznie. — Jednej Lili tylko z łaski pozwoliła zostać i to tylko u proga.

Wreszcie minister otworzył oczy... Rozejrzył się dookoła, nie wiedząc jakby, gdzie się znajduje...

Lili, widząc, że minister wreszcie otworzył oczy, zawołała radośnie:

— Chwała Bogu, żyje!.. Oddycha nareszcie!.. Bo jabym tego nie przeżyła, żeby tu u mnie miało stać się jakie nieszczęście z takim człowiekiem!.. Minister stopniowo przecierał oczy, usiłując sobie przypomnieć, co się stało i gdzie się znajduje. Rozglądał się dłuższą chwilę, nie zdając sobie sprawy, gdzie to jest i dlaczego mu tak twardo... Podłożył ręce pod siebie...

Klarcia to od razu zrozumiała, to też zawołała Lili:

— Prędko, zaniesmy go na tapczan... — Dobrze, zawołam chłopców... — Nie trzeba, same sobie z nim poradzimy. Pani za nogi, ja pod ramiona.

Klarcia była silna dziewczyna, bo ostrożnie, ale mocno jednak podniosła ministra. Lili pomogła jej, biorąc go za nogi i jakoś wspólnym wysiłkiem, stękając i pocąc się, ale jednak ułożyły go na tapczan.

Minister nie sprzeciwił się temu i tylko wpatrywał się błędnie w błędnie.

Ta znów zawołała:

— Papuńcu, nie poznajesz mnie, twojej Klarczy? Ach, ty brzydki, ty niedobry!.. A to poznajesz? — zapytała i pocałowała go z całej siły w usta...

Pocałunek ten miał magiczny wpływ... Minister przetarł czoło i powiedział:

— Nareszcie rozumiem... Musiałem zasnąć i zsunąłem się z tapczana... — O, właśnie... — uspakajają go Klarcia. — A tu już tymczasem, panie ministrze, po wszystkim — wtrąciła Lili — wszystko dobrze, co się dobrze kończy...

Klarcia zamachała na nią ręką, żeby nie mówiła o tem, bo minister jakby zapomniał o całej sprawie, ale Lili nie dostrzegła tego, mówiła więc dalej:

— Już byli i już poszli... Nic złego nie zrobili. — Kto? Co? Komu? — pytał minister zdumiony.

— Ha, ha, ha... — zaśmiała się Lili — to pan minister już zapomniał o wszystkim? Przecież tu było takie nieporozumienie z rewizją... Minister nareszcie zaczął sobie stopniowo przypominać całą rzeczywistość.

Lili zaś mówiła dalej:

— Niech pan minister sobie wyobrazi, że byli... Byli tu w tym pokoju... — Kto? — Prefekt i wszyscy agenci z komisji... i pan Artur... — Mój syn też tu był? — zapytał minister z przerażeniem. — Wszyscy byli i nie zauważyli pana ministra... — Jakto? — zapytał ze zdumieniem i przerażeniem — jakto mogli nie zauważyć? — Poczem dodał, już sobie przypominając i uśmiechając się:

— Ja tu byłem dobrze schowany... — Niech pan minister sobie wyobrazi — dodała z uśmiechem Lili — że nawet odsuwali tapczan... — Co? — przeraził się znów minister — odsuwali tapczan i nie znaleźli mnie? — Nie — odparła Lili — bo zobaczyli tylko nogi, więc ja im powiedziałam, że to jakiś gość się został i proszę o dyskrecję... Przecież — mówiłam — panowie szukają kobiety, a nie mężczyzny. I jakoś ich namówiłam... — O, to widzę, że z pani, jak zwykle spryciarca — ucieszył się minister. — O, panie ministrze, u mnie, jeżeli chodzi o dyskrecję, to nawet życie oddam, a nie wydam. To moja zasada.

Minister już był zupełnie uspokojony i niemal całkowicie ochłoniął z wrażenia. Rozejrzył się raz jeszcze dookoła i rzekł:

— No, to ja już chyba zupełnie spokojnie będę mógł iść do domu?

Tu wtrącił się Klarcia.

— Ale gdzie tam, papuńciu!.. Ja cię nie puszcze, byłabym straszliwie niespokojna. Pożno już jest i tak, przepisz się u nas, jak już kiedyś, a jutro z rana zdrow i wesół pójdziesz do biura...

— Bardzo dobry pomysł — rzekła Lili i dodała — tem bardziej że musimy przecież oblać pomysły — zakończenie wszystkich trosk. Bo ileż to było leków i niepokojów przez jeden dzień, nie mówiąc już o tem, co było przedtem od czasu, gdy ta Julia zniknęła... Zaraz posyłam po szampana... Wypijemy za usunięcie wszystkich niebezpieczeństw, rewizji, szczęśliwe ocalenie pana ministra...

Minister nie mógł się oprzeć pokusie... Dodał wesoło:

— Dobra jest... Drugą butelkę ja stawiam za zdrowie pani Lili... Trzecią za Klarcie... A potem jeszcze, ile wlezie! Jak zabawa, to zabawa... Na całego!..

— Świetnie, pysznie, doskonale — zawołała Klarcia, klaskając w ręce i rzucając się ministrowi na szyję...

— Ale poco mamy się sami bawić? — zawołał minister — cały dom uratowany, niech się cały dom bawi!.. Wszystkich tu zaprosić!..

Lili przyklasnęła temu projektowi. Pomysłała, że od razu sobie odbije wszystkie straty całodzienne. Już chciała wszystkie panieki tu prosić.

Klarcia wszakże była innego zdania. Rzekła:

— O, co to, to nie! Może im papuńcio posłać do butelce wina do pokoju, ale ja ich tu wszystkich nie dopuszczę. Najwyżej niech przyjdzie Ginetka do towarzystwa, a noza tem nie chcę dzielić się papuńcem z całym domem. Już my się tu i tak dobrze zabawimy...

I rzeczywiście huczna zabawa trwała przez całą noc.

Dalszy ciąg nastąpi

POŻERACZ SERC KOBIECYCH

Powieść-reportaż z tajników potwornej afery w świecie arystokracji

DYREKTOR BIURA MIŁOŚCI ZADOWOLONY.

Montemort wcisnął swą okrągłą postać do pokoju, zaniepokojony mocno stanowiskiem Mary.

Słyszając jej rozkazujący ton, odezwał się:

— Panno Mary!.. Proszę się uspokoić!.. Sam boleję bardzo nad faktami, które są nieuniknione. Obydwoje jesteście nieprzyzwyczajeni do życia w biedzie. To nie dla pani. Pani nie jest odpowiednią żoną dla mego przyjaciela, a hrabia Noderski nie może pretendować do ręki jednej z najbogatszych pań Stanów Zjednoczonych!.. Niechże pani zrozumie, jak może się czuć człowiek ambitny, który będzie całe życie na utrzymaniu swej żony!.. Zresztą nawet to nie wchodzi w tej chwili w rachubę. Ojciec pani oświadczył wręcz, że nie da pani więcej ani jednego dolara, jeśli pani nie zmieni swych zamierzeń!.. — Zdaje się, że pana udział w naszej rozmowie jest zbyt techniczny! — powiedziała szorstko Mary.

— Pani się myli, Pan Noderski jest moim przyjacielem!..

— Nieszczęśliwym!.. Nie mamy zresztą o czem mówić!.. Panno Larson!.. Pani natychmiast uda się do mego ojca i poprosi go w moim imieniu, by natychmiast tu przybył!.. Zobaczmy, co on sam powie. Wydajecie mi się w tej chwili zgrana gromadka, która uknuła jakiś spisek przeciwko mnie!..

— Pani się myli, panno Mary Young! — zawołał z oburzeniem Snowley. — Cóż za spisek mógłbym przygotować przeciwko pani!..

— Nie wiem!.. Zresztą... Stefil!.. Dwie minuty dawno upłynęło. Odezwiąj się!..

— Mary!.. Zrozum mnie i oceń nasze położenie!.. A zresztą!.. Tak, nie kochałem cię i nie kocham!.. Oto masz moją odpowiedź!.. Zostawcie mnie teraz w spokoju!.. Mam dosyć tego wszystkiego!..

Mary chwyciła za rękę Noderskiego.

— Czy dobrze zastanowiłeś się nad tem, coś przed chwilą powiedział?.. Czy pamiętasz moje słowa?.. Ja ich nie cofam! A przekonasz się łatwo, że dotrzymuję słowa skrupulatniej, niż europejscy hrabiowie!

— Nie bądź dziecinna! — odparł, wzruszywszy ramionami. — Nie groź mi zemstą, bo jej się nie obawiam. Wierz mi, że cała sprawa jest dla mnie o wiele bardziej przykra, niż ci się wydaje.

— Chodzi bowiem o pieniądze?.. — Tak, chodzi o pieniądze. — A jeśli ich nie dostaniesz wcale? — Noderski pominął milczeniem to pytanie.

— Zrozum Mary, że wyrzekam się szczęścia dla twojego szczęścia, dlatego, byś mogła nadal żyć w dostatku i nie cierpieć wraz z milionami tych, których ledwie stać na kawałek chleba!.. Wybacz, że mówię w rozdrażnieniu!.. Ale nie jestem jeszcze zupełnie zdrow i męczy mnie to.

— Nie chcę, żebyś mnie uszczęśliwił bez mojej woli, a nawet wbrew mojej woli!..

Panno Mary!.. Bądźmy rozsądni! — wtrącił się znów Montemort. — Tak samo musiałem przekonywać swego przyjaciela, jak teraz przekonywuje panią!.. Proszę, by pani zechciała zrozumieć ludzi starszych i doświadczonych, jakim jest pan ojciec i ja. Ten warjat — wskazał Noderskiego, — zrazu słuchał nie chciał o niczem!.. Pełz musiałem użyć argumentów, by przełamać jego postanowienie nierozłączania się z panią.

— Dopiero interwencja pana Snowleya z pieniędzmi odniosła należyty skutek? — odezwała się z ironią Mary.

— Cóż robić, proszę pani? Czyż człowiek, któremu zadaje się ranę w serce, ma stoczyć się na dno upadku?..

— Widzę, że hrabia znalazł sobie dobrego i przebiegłego przyjaciela!.. Ale pamiętaj, Stefil!.. zwróciła się do Noderskiego. — Pamiętaj moje słowa!.. Jeśli nie wrócisz do mnie, będę cię przesładowała całe życie i wszystkie środki będą dla mnie dobre byłem mógł się zemścić!..

Odwróciła się nagle i wybiegła z pokoju.

Pan Snowley z niezmaconą powagą skłonił się Montemortowi.

— Jeszcze raz panu dziękuję za rozłożone i umiejętne pośrednictwo w tej niezmiernie drażliwej sprawie rodzinnej mego chlebobawcy!.. Sądzę, że skłonię go do zatwierdzenia pańskich warunków... Moje słowo pan Young ceni i weźmie je pod uwagę.

Pan Snowley skłonił się jeszcze raz i opuścił pokój. Montemort chwilę stał w milczeniu, nasłuchując oddalających się kroków. Kiedy wreszcie cisnęły całkowicie, zwrócił się do Noderskiego, zaciorając ręce z zadowolenia:

— Wszystko odbyło się zgodnie z moim planem!.. Stefan, jesteśmy w tej chwili poważnie zreperowani. A muszę ci powiedzieć, że goniliśmy resztkami!.. Gotów jestem wszystko puścić w niepamięć!.. W centrali będą się zdumiewali nad naszym czynem!.. Taki kasek obrobić i to na całe miliony dolarów!.. To naprawdę triumf!..

Montemort promieniał. Nigdy twarz jego nie błyszczała podobną radością!.. Nigdy jeszcze nie jaśniał na niej uśmiech, tak rozkoszny.

Noderski spoglądał na niego pochmurno, nie odzywając się.

Montemort podszedł do łóżka i spytał:

— Chętnie wywozę cię teraz na miesiąc, czy dwa do jakiej chcesz miejscowości na okres rekonwalescencji i nie będę cię zmuszał do żadnej miłości. Dokąd chcesz jechać?

Noderski spojrzął na rozradowanego dyrektora Biura Miłości i mruknął:

— Czy zapomniałeś o naszej umowie?..

— Ach tak!.. Pamiętaj ciągle o tem!.. Wiesz, doprawdy nie spodziewałem się tego. Zastanów się, człowieku, poco ci taka dziewczyna, kiedy możesz mieć setki stokroć piękniejszych, ciekawszych i ładna nie będzie ci zatruwała całego życia!.. Czy ty myślisz, że z Lili nie będziesz miał jeszcze kłopotu?.. Będziemy musieli jeszcze dobrze popracować, żeby odgrodzić się od niej ostatecznie!..

Dalszy ciąg jutro

Igranie z życiem i zdrowiem robotników

Do rozmaitych zarzutów pod adresem właściciela i kierownictwa fabryki dykt na przedmieściu zaniemeńskim dochodzą jeszcze nowe.

Dużo do życzenia pozostawia stan bezpieczeństwa przed niebezpiecznymi wypadkami. Ostatnie robotnica Dunaj Walentyna została porwana przez tryby niezabezpieczonej należycie maszyny. Na szczęście sukienka była z dość lichego materiału i pod wpływem ciężaru ciała urwała się uwolniając robotnicę. Zamiast człowieka została porwana na strzepy sukienka. Robotnica wskutek doznanego

wstrząsu odbywała kurację w szpitalu.

Robotnicy zatrudnieni w dziale klejarskim pozbawieni są rękawic. W-g przepisów rękawice winna dostarczyć dyrekcja fabryki. Narazie dyrekcja ze swego obowiązku nie wywiązała się i robotnicy są zmuszeni do nstawiania własnej skóry, nara-

żając się na dotkliwie okaleczenie.

Rozumiemy, że Inspektorat Pracy nie wszystko może dorzucić i wszystkiemu zaradzić. We własnym interesie winni sami robotnicy domagać się, by przepisy chroniące życie i zdrowie robotnika były należycie wypełniane.

Czy grodzieńskie przedsiębiorstwa zwiększyły obrót

Jedna z gazet grodzieńskich (nazwy nie wymieniamy w otękiwaniu aż się ustali tytuł, bowiem jak dotychczas w ciągu paru tygodni zmienił się trzy razy) na oko obliczyła, że obroty przedsiębiorstw handlowych „podsokoczyły w tym roku w

10—20—30 procent”.

Naczelnik Urzędu Skarbowego czyta i oczom nie wierzy... pokazuje referentowi podatku przemysłowego—konsternacja... pos. Terlikowski włosy z głowy wyrwa i biada, że tak lekko-myślnie odrzucił waioszek prez. Misky,ego w sprawie większego dodatku do świad. przem. na rzecz miasta od tych bogacących się kupców.

Tak to zwykle bywa, można sto razy powtarzać, że jest kryzys, ruina, bankructwo — nie uwierzą, niech byle kto palnie, że jest poprawa, obrót się zwiększył już gotowe konsekwencje...

Obawiamy się, że gdy ujmiemy rzecz bardziej konkretnie też nam nie uwierzą, bo jesteśmy na tym punkcie pesymistami. Ale było nie było.

Nie może być mowy o zwiększeniu obrotu w handlu ze względu na stały spadek cen. Być może obroty towarowe zwiększyły się (wyjątkowo) zaś obrót pieniężny — żadną miarą.

„Płocze żarty” p. Ciecierskiego mszczą się

Ubiegłe lato dla zakochanych par w sekrecie było bardzo niewdzięczne.

W momentach największych

uniesień względnie upojen miłośnych ktoś zawsze przeszkodził. Raz był to jakiś zbrocznec, który z za krzaka podglądał eiekawe sceny i w najdrazliwszym momencie tak głośno mleskał językiem, że płoszył Amora, drugi raz był to p. Tadeusz Ciecierski, który przez „płocze żarty” udawał wywiadowcę od obyczajówki i w ten sposób chciał naprowa-

dzić młodą parę na drogę enoty, lub jak inni chcą wymusić skromny okup. Jeden taki „figiel” przyniósł dla Ciecierskiego miesiąc aresztu.

W dniu wczorajszym Sąd Grodzki miał rozpatrywać identyczną sprawę. Ze względu na niestawienie świadka Bulwierówny i oskarżonego sprawę odroczone.

Zapowiedź zmniejszenia wysokości emerytur miejskich

Zarząd Miejski przystępuje do zastosowania zarządzeń władz państwowych w odniesieniu do emerytur miejskich.

Oznacza to zmniejszenie wysokości emerytur, bowiem zarządzenia władz szły właśnie w

tym kierunku, jedynie dotychczasowe władze miejskie nie zastosowały się stopniowo do tych przepisów.

Obecnie sprawę obniżki załatwi się ryczałtem.

Opóźnienie pociągów

W dniu wczorajszym ranny pociąg osob. z Warszawy przychodzący do Grodna o godz. 4-ej opóźnił się o przeszło 4 godz. Opóźnienie zostało spowodowane defektem lokomotywy, który objawił się po kilku kwadransach jazdy.

Lokomotywy zmieniono dopiero w Białymstoku.

Pasażerowie mieli możliwość przesiąść się do pociągu pospiesznego.

Przesiadka spowodowała opóźnienie pociągu pospiesznego o 50 minut.

Dalsza lista ukaranych rzeźników

W dniu wczorajszym przed Sądem Grodzkim przewinęła się dalsza seria właścicieli budek mięsnych na Siennym; Rynku, oskarżonych o utrzymywanie swych sklepików w stanie uchybiającym wymogom sanitarnym.

Wszyscy zostali skazani na zapłacenie 15 zł. grzywny, z za-

mianą w razie nieściągalności na 3 dni aresztu.

Przed Sądem stawali Tarasiewiczowa Marja, Leokaoja Jurowska, Kozakiewicz Szymon, Jakóbow Michał i Januszewka Paulina.

Z Teatru Miejskiego

7, 8 i 9-l. gościnne występy w Augustowie i Suwałkach.

10-l. o g. 7 w. przedstawienie dla wojska „Kochanek to ja” Piątek 11-l. „Pan mjalster na inspekcji”.

Sobota 12-l. o godz. 4.15 pp. „Szampańska dziewczyna”.

8.15 wiecz. „Zamknięte drzwi”

Ceny miejsc od 20 gr. do 1 zł. Sztuki powyższe grane będą po raz ostatni w sezonie.

Dnia 15 l. najbliższa premiera „Kwiecista droga”.

Nocny dyżur apteki

Dziś: Apteka Farna Plac Batorego 8. Tel. 297.

Jak abonować książkę to w wypożyczalni Nowości przy Księgarni E. IBERSKIEGO

Dominikańska 29. Najbogatszy wybór nowości

Dźwiękowiec Apollo

Dominikańska 26

Tylko dziś

na ogólne żądanie publiczności podwójny program

I. Wspaniały film z Jose Molc'ą pt.

Kuszenie szatana

D Z I Ś Wstęp od 40 gr.

Film, który budzi największy zachwyt na wszystkich ekranach świata!

Ulubieniec publiczności Gary Cooper oraz „Mata Hari” Ameryki przepiękna Marlon Davies w najpiękniejszym filmie szpiegowskim p. t.

Szpieg No 13

Dźwiękowe-Kino Polonja

Pocztowa 4

D Z I Ś

Triumf współczesnej kinematografii Film, o którym mówi cały świat

Chłopcy z placu broni

w-g rozgłosnej powieści Fr. BOLNARA w artystycznej realizacji Franka Borzage

Milijony czytały tę książkę. W nadprogramie Najnowsze aktualności

Sala dobrze ogrzana

Wejście na póź. seansów: 6, 8¹⁵, 10¹⁵ (w święta od 4-ej) w sobotę i niedzielę od 12

Kino „PALACE”

Orzeszkowej 14

Wstęp od 20 gr.

D Z I Ś

w rocznicę śmierci MARIE DRESSLER jej niezapomniana ostatnia kreacja pt.

EMMA

Sala dobrze ogrzana

PEWNOŚĆ I GWARANCJĘ dla wkładów oszczędnościowych znajdziesz w Komunalnej Kasie Oszczędności Powiatu Grodzieńskiego

ZJEDNOCZENIE ROLNICZO-HANDLOWE

Spółdz. z odp. udz. w GRODNIE, ul. Jagiellońska 12

Telefony: dyrakcji-95, ekspedycji-93, skl. zboża-82, skl. soli i boczniwy-300.

ŚWIEŻE MIĘSO wołowe, wieprzowe, cielęce i inn. codziennie w sklepach przy ul. Jagiellońskiej 12 i Magistrackiej (gm. Magistratu)

Poleca D R Z E W O oraz W Ę G I E L

KUPUJE: ziemlioptody, płótna samodziatowe, rogaciznę i trzodę chlewną

DOSTARCZA: maszyny i narzędzia rolnicze, nasiona, nawozy sztuczne, materiały budowlane i inn. artykuły w zakres gospodarstw roln. wchodzące.

ZOSIENKA Kino Dźwiękowe Brygidzka 2

Pocz. seans. 6, 8, 10¹⁵ Wstęp od 25 gr.

D z i ś

Dramat niezwykłej kobiety, którą potęga uczuć wyniosła z ulicy na wyżyny tronu p. t.

„NA ROZKAZ KOBIETY”

z tą, o której mówi cały świat

POLĄ NEGRI